№ 58. Warszawa, Czwartek 24 Maja / 5 Czerwca Rok 1856.

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych wynosi: a) w Warszawie rocznie rs. 7 kop. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rs. 1 kop. 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4).

KRONIKA WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Na prowincji w Królestwie z pocztą rocznie rs. 12 (złp. 80); kwartalnie rs. 3 (złp. 20). W Cesarstwie taż sama opłata co na prowincji w Królestwie, z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie za koperty.

Jutro Ś. Norberta B.
Wschód słońca o g. 3 m. 43.—Zach. o g. 8 m. 14.

Biuro Redakcji przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu Nro 391, naprzeciw Saskiego placu.

Dziś rano stopni ciepła 12, wczoraj w poł. ciep. 20.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 9.

Od Redakcji.

Kronika Wiadomości Krajowych i Zagranicznych wraz z Przeglądem Rolniczym, Przemysłowym i Handlowym, wychodzić będzie nadal w tych samych co i dotąd warunkach.

Wkrótce rozpoczniemy druk powieści **J. I. Kraszewskiego** pod tytułem: **CHOROBY WIEKU.**

Przy pomocy wyborowych korrespondencji, będziemy się starali umieszczać w piśmie naszém, wiadomości o bieżących faktach i wydarzeniach, tak w Królestwie jak i Cesarstwie.

Będziemy obznajmiać coraz więcéj czytelników z bieżącemi kwestjami ekonomicznemi; krytyka literacka, oraz przeglądy literatury i sztuki, coraz szerszy przybiorą zakres.

Wszyscy prenumeratorowie Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych, tak dotyczasowi jak i nowo zapisujący się, mogą otrzymać w osobnem wydaniu, powieść **Kaczkowskiego** pod tytułem: **STACH Z KĘPY**, za uiszczeniem opłaty dodatkowéj kop. sr. 50; za przesyłkę pocztową dodaje się kop. sr. 10.

Dokładamy wszelkich starań celem zapewnienia prenumeratorom na prowincji zamieszkałym regularnéj przesyłki Kroniki, upraszamy więc o nadsyłanie redakcji wszelkich zażaleń, a w takim razie poczynimy stosowne, gdzie się należy kroki, aby im zadość uczynić.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów na prowincji zamieszkałych, o wczesne zapisywanie się po właściwych stacjach lub urzędach pocztowych, albo przez nadsyłanie pieniędzy do Redakcji, a to dla uniknienia zwłoki i przerwy w przesyłce Kroniki.

Opłata prenumeracyjna na Kronikę Wiadomości Krajowych i Zagranicznych wynosi; a) w Warszawie rocznie rs. 7 kop. 20 (złp. 48); b) kwartalnie rs. 1 kop. 80 (złp. 12); miesięcznie kop. 60 (złp. 4). Na prowincji w Królestwie z pocztą rs. 12 (złp. 80); kwartalnie rs. 3 (złp. 20). W cesarstwie taż sama opłata co na prowincji w Królestwie, z dodaniem rs. 4 rocznie lub 1 kwartalnie na koperty.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Rozkaz do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

(Dokończenie.)

IV. Przez rozporządzenia komisji rządowych i władz oddzielnych, w wydziale kom. rząd. spraw wewn. i duch., mianowani: nadzorca więzienia w Łęczycy, radca hono. Ludwik Rajszel, p. o. nadzorcy więzienia w Płocku i nadzorca więzienia w Janowie, sekr. gub. Felix Marczewski, p. o. nadzorcy więzienia w Łęczycy. Uwolniony od obowiązków z powodu słabości zdrowia: lekarz więzienia Lubel., doktór med. Felix Głogowski. — W wydziale komisji rząd. sprawiedliwości, mianowani: komornik przy tryb. cyw. gub. Radomskiéj w Kielcach Teodor Kośmiński, patronem przy tymże trybunale; b. asesor sądu policji popr. wydz. Bialskiego Józef Betley, patronem przy tryb. cyw. gub. Lubel. w Siedlcach; podpisarz sądu pok. okr. Lubel. Stefan Hermanowicz, p. o. podpisarza sądu krym. w Lublinie: podpisarz sądu pokoju okr. Marjam, sekr. koleg. Walery Kurcjusz, p. o. pisarza tegoż sądu; kancelista sądu pok. okr. Marjam. Apolinary Karwowski, p. o. podpisarza tegoż sądu; kancelista sądu policji popr. wydz. Piotrko. Piotr Dębski. p. o. podpisarza sądu policji popr. wydz. Włocław; adjunkt archiwum sądu krym. w Lublinie Felix Kawecki, p. o. pisarza sądu policji popr. wydz. Zamojskiego; kancelista sądu pok. okr. Lipn. Korneljusz Kampenhauzen p. o. podpisarza sądu policji popraw. wydz. Płockiego; podpisarz sądu policji popr. wydz. Lubel. Nikodem Czajkowski, p. o. podpis. sądu pok. okr. Hrubiesz.; podpisarz sądu pok. okr. Hrubiesz. Stan. Mikoszewski, p. o. podpisarza sądu policji popr. wydz. Lubelskiego — W wydziale komisji rząd. przych. i skarbn, mianowani; adjunkt dziennika w wydziale dóbr i lasów komisji skarbu Mikołaj Gosiewski, p. o. adjunkta archiwum w tymże wydziale; aplikant Sylwester Howanicki, p. o. adjunkta dziennika w tymże wydz.; podleśny biur. w leśn. Samsonów Ign. Hermanowicz, p. o. rachm. leśn. w rządzie gub. Radom.; praktykant Hip. Czaplicki, p. o. podleśn. biuro. w leśn. Samsonów: asystent przy asesorze prawnym w rządzie gub. Płockim Edw. Swiarski, p. o. adjunkta archiwum wydziału skarbowego w tymże rządzie gub.; kancelista Walery Szultz, p. o. asystenta przy asesorze prawnym w rządzie gub. Płockim, i kancelista Bobowski, p. o. dziennikarza archiwisty kasy gub. w Suwałkach. Uwolnieni od obowiązków: nadleśny leśnictwa Przasnysz Michał Gembarzewski; podleśny w leśn. Augustów Józef Damski; podleśny w leśn. Przasnysz Jakób Szuster. Na własne żądanie: referent wydziału dóbr i lasów w K. R. P. i skarbu, radcu dworu Karol Dunin. Dla podeszłego wieku: podleśny, sprawujący urząd leśny Sierpc Ignacy Szyller, i podleśny w leśnictwie Ostrołęka Mikołaj Studziński.—W dyrekcji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiéj, mianowany: excentryk Ignacy Wyszewski, dozorcą drogowym. — Zmarli wykreśleni zostają z listy urzędników: sędzia pokoju okręgu Szadkowskiego Bernard Pieczyski; sędzia pokoju okr. Kazimierskiego Józef Gawlikowski; sędzia pokoju okr. Staszowskiego Józef Niemierycz, i adjunkt archiwum w wydziale dóbr i lasów komisji rząd. przych. i skarbu Konstanty Amforowicz. —(Podpisał) Namiestnik, Jenerał - Adjutant, Książę Gorczakow.

— W dniu wczorajszym w rozpoczęciu ciągnienia 5éj klasy 87 loterji klasycznéj, główniejsze wygrane padły jak następuje: Nr 2980 wygrał rs. 10000, Nr 8369 rs. 1000, Nra 9325, 16349 i 19802 po rs. 500, a Nra 2663, 3828, 5559, 9203, 9965 i 11339 po rs. 200.

— Wczoraj—Obligi skarbowe (oprócz kuponu) żądano rs. 85 kop. 4. Listy zastawne IIIgo okresu (bez kuponu) za 15 rs., żądano rs. 14 kop. 83.— Nowa pożyczka rossyjska z roku 1854 (oprócz kuponu) 5%, żądano rs. 100. Pożyczka rossyjska z 1855 żądano rs. 100 kop. 25.—Za półimperjały

WSPOMNIENIA I PAMIĘTNIKI

Józefa Rulikowskiego

PRZEJRZANE, UPORZĄDKOWANE, OBJAŚNIENIAMI OPATRZONE I WYDANE

przez

Julijana Bartoszewicza.

Tom I.

(Ciąg dalszy).

Otóż jednego wieczora, ogromnéj budowy braciszek Piotr, trunkiem podochocił sobie; rektor kazał go za to zamknąć do ciupy (tak się zwała izba aresztu) i pod świętem posłuszeństwem pobłogosławiwszy, kazał dojść do miejsca, gdzie psy przeważone najwięcéj docierały. Braciszek uzbrojony drągiem idzie i uderza w przedmiot zawieszony na sztachetach, wilk wpada do dziedzińca, braciszek go wlecze do klasztoru. Pijarzy domyślili się sprawców konceptu, wiedziano bowiem kto zabił wilka: mój ojciec nie czekając ostateczności, wymyka się więc powtórnie piechotą do Huszczy pod protekcją rodziców. Pan dyrektor Żurawski ufny w swem doświadczeniu, zostaje na miejscu, jakby o niczem nie wiedział, ale pociągnięty do śledzenia, składa winę na zbiegłego, z którym spólnictwa nie miał: zdradzony jednak przez kolegę, z wyroku szkolnego otrzymał trzydzieści plag i ze szkół exkludowany. Pijarowie odemścili się więc na nim za swą kilku nocną trwogę, ojcu mojemu winę przebaczyli, jako młodemu, za prośbą rodziców. — Taka była to polityka zgromadzenia księży pijarów, że dyrektorowie a nawet sługa lub chłopiec studenta, musiał być studentem, kolegą i ulegającym władzy i karom szkolnym.

Rok to był ostatni nauk w Chełmie. Po skończonych wakacjach, jakby dla udoskonalenia w naukach i widzenia większego świata, oddano ojca mego do szkół jezuickich w Lublinie.— Jezuici zazdrośni pijarom, z powodu wzrastającéj wziętości za łagodne obchodzenie się ze studentami, za wykładanie nauk, więcéj przystępnym sposobem dla umysłów młodzieńczych, przyjęli z radością ojca mego, i powiedzieli krótko że musi sposobić się jeszcze do wykładu nauk porządkiem jezuickim; spotkali go więc na samym wstępie zabójcym Alwarem, który mordował bezużytecznie pamięć młodego człowieka, jedynie tylko dla widoków zakonnych potrzebnych.

Po pobycie rocznym w szkołach jezuickich, rodzice, ojca mego odebrali do domu, bo chcieli żeby pomocą im był w gospodarstwie. Ojciec odbywał teraz kilka podróży wodnych z Łęczny rzeką Wieprzem do Gdańska z pszenicą i innemi produktami.

Gdy starszy brat Michał, rodzony mego ojca, ukończył dworszczyznę dla poloru odbywaną na dworze pana Wacława Rzewuskiego, który był jeszcze wtedy wojewodą podolskim i hetmanem polnym, dziadek zawiózł do Podhorzec, i umieścił na miejscu starszego syna, mojego ojca.

W owych czasach był to środek najszlachetniejszy i wzniosły, sposobić młodzież do posług Rzplitéj. Młodzian zacnie prowadzący się, był zawsze obecnym czynnom wielkich urzędników narodowych, korzystał z rozmów ważnych politycznych; niejednokrotnie do tajemnic politycznych przypuszczony, spełniał powinność ajentów, był powiernikiem w sprawach ojczyzny, uczęszczał na zjazdy publiczne, przysłuchiwał się rozprawom senatu i izby poselskiéj, uczęszczał na pokoje królewskie, miał wstęp do wszystkich domów znakomitych i do wyższego towarzystwa w stolicy, zabierał znajomości ze współ obywatelami obojga narodów i stawał się w całym

żądano rs. 5 kop. 20. — Kupon Obl. rs.—k. 71 1/9. Listów zastaw. kop. 27. Nowéj pożyczki rossyjskiéj rs.—kop. 73 11/16.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

A N G L J A.

Londyn 30 Maja. Widzimy potrzebę wznowić uwagę nad różnicą, jaką czynić należy między tonem mowy rządu angielskiego we względzie spraw włoskich, a wyrazami dzienników, które uchodzą za jego organa. Te dzienniki, jak się zdaje, zrozumiały nareszcie, że zadaleko posunęły się, i zaczynają się cofać. I tak dziennik który przed kilku dniami powiedział, że potrzeba koniecznie zregulować kwestję włoską, że to jest rzecz niecierpiąca zwłoki, że wybuch jest bliski i nieunikniony, zmienia dziś w zupełności ton w tym interesie. *Morning Post* tak się dziś wyraża:

„Tworząc sobie wyobrażenie o obecnym stanie spraw włoskich, publiczność powinna nie zapominać, że równie niebezpiecznem jest przesadzać ich ważność, jak i traktować je nadto lekko. Widzimy że niektóre dzienniki mówią już jakby na pewno, o „przesileniu włoskiem.“ Ważném jest pamiętać, że jakiekolwiek byłoby zajęcie Europy dla spraw włoskich, nie ma jednak w obecnéj chwili w tych sprawach żadnego rodzaju przesilenia... Jakkolwiek gorące byłyby sympatje Anglji dla sprawy swobód we Włoszech, ludzie polityczni angielscy powinni mieć się na baczności, żeby nie pozwolili się uwieść zbyt pośpieszną polityką.“

Powtarzamy, że dziennik, który tak mówi, jest tym samym, który niedawno powiedział, że wybuch we Włoszech jest zupełnie bliskim.

— *Scotsman* donosi, że lord Granville mający reprezentować Anglję na uroczystościach koronacji CESARZA wszech Rossji, zabiera tam z sobą hrabiego Dalkeith, lorda Burghersh, starszego syna lorda Westmorelland, lorda Cavendish, starszego syna hr. Burlington, margrabiego Stafford, sir Roberta i lady Emilję Peel, i p. Leveson Gower. Doktor Sandwith który znajdował się w oblężeniu Karsu, uda się jako lekarz ambasady. Na koszta ambasady przeznaczono kredyt 10,000 funtów sterlingów.

— Stosunki Anglji ze Stanami Zjednoczonemi, przybierają coraz bardziéj pochmurny charakter. Ministrowie obu państw wzajemnie przesyłają sobie zaprzeczenia słów, jakie im są przypisywane przez drugą stronę. P. Crampton minister angielski zapewniał, że p. Clayton autor traktatu w przedmiocie centralnéj Ameryki, stanowczo uznał wyspę Ruatan za posiadłość Anglji. Pan Clayton w senacie zaprzeczył temu formalnie, a p. Critenden dodał, że właśnie p. Crampton oświadczył, że nigdy nie było mowy o uznaniu Ruatan za posiadłość Anglji. Wobec tych twierdzeń, tak wprost sobie przeciwnych, niepodobna utworzyć sobie jakąkolwiek stanowczą opinję.

Inny jeszcze bardzo ważny przedmiot niezgody, przedstawia się, a przynajmniéj przygotowuje między dwoma rządami. Mówią że rząd Stanów Zjednoczonych, ma zamiar uznać zaprowadzenie władzy amerykanina Walkera w Nicaragua, chociaż ta rzeczpospolita ma swego urzędowego reprezentanta w Washington. Reprezentant ten, jak już donosiliśmy, wystąpił z protestacją przeciw temu.

W ogóle widzimy że te wiadomości wiele wrażenia sprawiły w Anglji, i że stosunki dwóch rządów zdają się być tak zatrważającemi, jak były rozprawy w przedmiocie dwóch krajów.

(*Journal des Debats*).

— Wczoraj wieczorem była w naszém mieście ogólna illuminacja, z powodu traktatu marcowego, a zarazem urodzin królowéj Wiktorji. Ognie sztuczne spalone były we wszystkich parkach Londynu. Liczą że około trzech miljonów ludzi przechodziło się wieczorem po ulicach stolicy. Nie było żadnego przypadku ani zamięszania.

— Dowiadujemy się, że sześć okrętów wojennych otrzymało rozkaz udania się do Krymu, dla przewiezienia wojska ztamtąd do Anglji, ponieważ chcianoby, żeby nasza armja sprowadzoną została z nad brzegów morza Czarnego, pierwéj, nim się na nowo rozpoczną gorąca, któreby mogły stać się szkodliwemi dla zdrowia naszych żołnierzy.

(*Indépendance Belge*).

A U S T R J A.

Wiedeń 27 Maja. Można w następujący sposób streścić kwestję ewakuacji Księztw, co się tyczy wojsk austrjackich:

Ale traktat zawarty w Paryżu 30 marca, poręcza tym Księztwom reorganizację polityczną zgodną z potrzebami czasu i kraju. Skoro zatem decyzje kongresu paryzkiego w przedmiocie Księztw dojdą do zupełnego skutku, ewakuacja tych Księztw nastąpi.

— Piszą z Konstantynopola do *Triester Zeitung*: Sułtan zamierza ozdobić Cesarza Franciszka-Józefa orderem Medżydje najwyższéj klasy. Wielki jeden dygnitarz wyjechał z Konstantynopola 14 b. m. wioząc te insygnja do Wiednia, gdzie Ali-basza za powrotem z Paryża doręczy je Cesarzowi.

(*Indepen. Belge*).

Wiedeń 28 Maja. Dzienniki tutejsze na nowo mówią o bliskiém zawarciu umowy między rządem a towarzystwem kolei północnéj względem sprzedaży temu ostatniemu kopalń węgla w Jaworznie, w obwodzie krakowskim za cenę 2 miljony złr. Kopalnie te niezmiernie mały przynosiły dochód za czasów wolnego miasta, i wydobywanie węgla odbywało się tam niedbale. Po wcieleniu Krakowa do Austrji, podlegały one dyrekcji górniczéj w Wieliczce, a dopiero w ostatnich czasach poddane zostały osobnemu zarządowi i odtąd zaczęto czynić przygotowania do dobywania z nich wielkich ilości węgla. W roku upłynionym otrzymano ztamtąd miljon centnarów, a w przyszłości spodziewają się jeszcze znaczniejszych korzyści.

(*Czas*).

F R A N C J A.

Paryż 30 Maja. Słusznem jest żądanie abyśmy dowiedzieli się czegoś pewnego w kwestji memorandum mającego być przedstawionem Ojcu Świętemu przez mocarstwa które podpisały traktat 15go kwietnia, tak dalece sprzeczne są twierdzenia w tym względzie. W jednym jednak punkcie powszechnie się zgadzają, to jest, że coś bądź zostanie przedsięwzięte u dworu rzymskiego w jawnéj zgodzie rządów Francji z Austrją, a skrytéj z Anglją, która naturalnie nie może występować w sposobie urzędowym do dworu rzymskiego. Widocznem jest jednakże, że rząd francuzki nie może w teraźniejszych okolicznościach użyć względem stolicy świętéj przykrego nacisku, w chwili kiedy chrzest cesarskiego dziecięcia wprowadza nowe węzły przyjazne między Piusem IXtym i Napoleonem IIIcim. Że reformy żądane od Papieża (o których szczegóły nawet wskazywane zresztą przez samą naturę rzeczy, wymienione były przez niektóre dzienniki zagraniczne), nie będą wymagane w sposób zbyt nalegający, zdaje się wynikać z tego, że one zależyć mają od uorganizowania przedewszystkiem właściwéj siły zbrojnéj rządu papiezkiego. Tak więc Ojciec Święty mieć będzie przed sobą pewien czas, nim ulepszenia tak potrzebne staną się zupełnie wymagalnemi.

Inna kwestja polityki zagranicznéj zdaje się być obecnie niektórym osobom daleko ważniejszą, to jest stan stosunków między Stanami Zjednoczonemi i Anglją, które to stosunki co chwila zdają się być bardziéj wyprężonemi. Tu mówią nawet o bliskiem odwołaniu ministra angielskiego z Washington, ale my z naszéj strony wątpimy żeby te zatargi mogły doprowadzić do wojny, a nawet do zerwania stosunków dyplomatycznych przez odwołanie pana Crampton.

— Arcy-książe Maxymiljan nie wróci już do Paryża przed ostatecznem opuszczeniem Francji, jak to pierwiastkowo zamierzał. Z Calais wprost uda się do Belgji.

— Pewna znakomita osoba z dworu sardyńskiego znajduje się w téj chwili w Paryżu, w celu wręczenia Cesarzowi podarunków od króla Wiktora-Emanuela. Wiadomo, że ten monarcha w czasie swego pobytu w Paryżu otrzymał od Cesarza wspaniałe wazony fabryki w Sevres. Następnie taż osoba uda się do Londynu wioząc tam portret Króla sardyńskiego, który zostanie zamieszczony w galerji orderu Podwiązki.

— Świat finansowy i giełda są w największem pomieszaniu, z powodu faktu o którym dziś zaczęto mówić. Pan Placé, niegdyś malarz krajobrazów morskich, były wspólnik domu Noel i Placé, miał popaść w bankructwo skutkiem nieszczęśliwych spekulacji. Passywa wynosić mają 18 milj. Pan Placé miał wkrótce udać się do Konstantynopola dla uorganizowania banku. Dzienniki które o tem przed kilku jeszcze dniami donosiły, nadawały jego misji, wymiary jakich nie mają zwykłe podróże finansowe. Miał on z sobą powieźć historjografa pana Damery i t. d. Dom Noel i Placé nie jest skompromitowany w téj katastrofie, ale książe G. ma mieć w niéj udział na 5 milj., dom E. A. na 2 miljony i t. d. Należy jednak z ostrożnością

---

kraju znanym i nawzajem znał w kraju znakomitsze osoby; na bale i zabawy publiczne w gronie osób pierwszych i płci pięknéj, mógł uczęszczać.

Odtąd zaczyna się zawód obywatelski mojego ojca, zostawszy albowiem u wojewody, przyjął tytuł koniuszego dworu, ponieważ taki zwyczaj był u panów wielkich, że mieli sługi a nie swoich poufałych i przyjaciół, było to dla większéj uległości dworzan, a czasem dla poskromienia butności paniczów młodych. Pensja roczna koniuszego, była zł. pol. 300, którą pobierał podkoniuszy. Był nim natenczas p. Bzowski, który rzeczywistą służbę koniuszego pełnił, koniuszy zaś honorowy, mój ojciec, był to więcéj aniżeli dworzanin, bo przyboczny jakby klient samego pana.

Łagodność charakteru, grzeczność, uległość z poszanowaniem starszych, otwartość szczera, skromność i przyzwoita oszczędność, wkrótce ojcu memu przyjaciół licznych zjednały, zwróciły nawet uwagę samego wojewody. Stał się naprzód przy boku jego nieodstępnym towarzyszem, a późniéj w szczerą przyjaźń i wzajemną, zamieniły się te mniéj więcéj urzędowe stosunki.

Utrzymanie koni wierzchowych i zaprzężnych z usługą stosowną, kosztowało wiele ojca mojego, bo na tak licznym i świetnym dworze, przy wielości służących dworskich, niepodobieństwem było utrzymać się w wygodzie na koszcie pańskim.

Jeżeli kiedy wolny czas pozwolił hetmanowi odpocząć nieco w mieszkaniu swojem w Podhorcach, mój ojciec korzystając z okoliczności odwiedzał swą matkę, bo wkrótce po jego zamieszkaniu w Podhorcach, ojciec jego a mój dziad, zakończył życie. Pozostała matka dwóch synów Michała i Ignacego, chociaż nie miała żadnych praw władania majątkiem dożywotnim, bo mąż niespodziewanie zakończył życie, rządziła samowładnie, całą po nim pozostałością aż do śmierci. Obaj synowie nie śmieli w niczem jéj zaprzeczyć, kochali i szanowali ją jako najlepszą matkę i dobrą gospodynię. Ona zaś podług swéj uwagi i serca macierzyńskiego, ich potrzeby zaspakajała i przemysłowi synów dopomagała.

Oba bracia żyli z sobą jak najlepiéj, prawdziwa, rzeczywista i wzorowa miłość ich jednoczyła, przy najwyższem uszanowaniu dla rodziców a szczególniéj matki. Lubownicy i znawcy pięknych koni, zaprowadzili stada wyborcze z pięknéj rasy koni polskich, i kiedy Michał miał wolny czas od urzędowania, spekulacja końska wiodła go za Dniepr w kraje małoruskie po za Pułtawę; podobnie i Ignacy ojciec mój udawał się za Dniestr, przez Chocim i tam otrzymawszy straż bezpieczeństwa od baszy, przejeżdżał różne kraje jako to Bukowinę, Mołdawią, Wołoszczyznę za Dunaj i w okolicach Sylistrji i Ruszczuku i tam wybór pięknych koni na spekulację nabywał. Kraje te które pod panowaniem Turcji zostając długie lata, nie znały co to jest wojna i zniszczenie, okrywały wtedy stada liczne najpiękniejszych ras azjatyckich koni, a przy bogactwie mieszkańców taniość koni i innych produktów przemysłu była zbyt wielka.— Przemysł ten handlu końmi, służący wyłącznie saméj szlachcie polskiéj, był zyskowny, nieraz dziesiąty i piętnasty procent za jeden, czystego zysku przynosił.

Takowym przemysłem obadwaj bracia zajęci, sami zaspakajali swe potrzeby i nie byli wcale natrętnemi gospodarującéj matce.

Długa spokojność za panowania Augusta II sprzyjała wielce spokojności narodu; wojna pru-

przyjmować te pogłoski i czekać pewniejszych szczegółów.

— Wielkie dzieło reorganizacji administracji pocz. postępuje ciągle i sprowadzi bardzo korzystne zmiany w expedycji listów.

— Wszelkie rozporządzalne środki transportowe wysyłane są na wschód; oddziały wojska przybywają ztamtąd bez przerwy. Wkrótce oczekiwany jest transport koni z jazdy i artylerji przeszło 20,000 sztuk.

— Hrabia Orłow opuścił wczoraj Paryż udając się do Montpellier, gdzie jego syn bawi obecnie. *(Independance Belge).*

— Czytamy w *Moniteur:*

Rozdawanie biletów wnijścia na uroczystość chrztu księcia następcy tronu, rozpocznie się dopiero w początku miesiąca czerwca. Wchodzący na ten obrzęd winni będą wystąpić w następujących strojach: Członkowie wszelkich ciał konstytucyjnych i wyżsi urzędnicy w *wielkim uniformie*. urzędnicy sądowi w *mundurach urzędowych*, wojskowi w *paradnem ubraniu*. Damy w toalecie wieczornéj bez kapeluszy. Mężczyzni nie urzędnicy w *czarnych frakach* i *białych krawatach*.

— W Bordeaux rozpoczął się przed sądem policji poprawczéj proces, przeciw 32 członkom tutejszego towarzystwa, pod nazwą *Militante*. Towarzystwo to liczące między robotnikami w Bordeaux do 600 członków, jest tylko gałęzią towarzystwa *Marianne*, które rozkrzewione jest w całéj Francji. Pokazało się że komitety kierujące korrespondowały z sobą przez telegraf, używając wyrażeń kupieckich, które miały inne umówione znaczenie. *(Neue Preussische Zeitung).*

— *Times* widzi intrygi francuzkie w Egipcie. Artykuł tego dziennika jest ważnym z tego głównie powodu, że zapewnia, iż po opuszczeniu Turcji przez wojska francuzkie, Anglja dawny wpływ na Wschodzie odzyska. Mnożą się nieporozumienia między Anglją a Francją, ale Francja potrzebując aljansu angielskiego, ustępuje, łagodzi, lub rzeczy tłómaczy. Francja wyrzekła się niemal wyprawy na Madagaskar; zobowiązała się przeprowadzić reformy we Włoszech, i stara się teraz tłómaczyć, że neutralność bandery, zawarowana w traktacie z dnia 30 marca, nie może tylko obrócić się na korzyść Anglji. Ostatniemu przedmiotowi poświęca dziś artykuł w *Constitutionelu* p. Granier de Cassaignac. Pisarz ten zawiadamia, że Francja i Anglja starają się aby Stany Zjednoczone przyjęły zasadę neutralności bandery.

— W dzień Bożego Ciała, odbyły się procesje w kościołach albo w około kościołów. Na procesji w około kościoła św. Magdaleny grała muzyka gidów. Wczoraj były także wyścigi konne w Chantilly. Dnia 1 czerwca będzie otworzoną w pałacu przemysłowym wystawa rolnicza. Mnóstwo pięknego bydła zagranicznego przeciąga przez ulice z dzwonkami u szyi. Pałac przemysłowy został pięknie urządzony; nigdy bydło nie miało tak wspaniałych stajni. W pośrodku pałacu zrobiono ogród. Rząd francuzki ponosi koszta przewozu bydła przez Francję i jego utrzymania. Wystawa będzie trwać dni dziesięć. Między przywiezionem bydłem, znajduje się kilka sztuk polskich, należących jeżeli się nie mylę, do p. Ostaszewskiego z Galicji. *(Czas).*

HISZPANJA.

Zdaje się, że między Hiszpanją i Mexykiem powstało nie mało nieporozumień w przedmiocie niepłatnych wierzytelności. Sprawiedliwość nakazuje powiedzieć, że Mexyk nie płaci długów. Sprawa ta była przedmiotem rozpraw w kościołach, i minister spraw wewnętrznych pan Escosura, miał przy téj okoliczności mowę nader ostrą. Mówiąc imieniem kraju który nie ma żadnych długów i w którym rozboje, jak wiadomo, zupełnie są nieznane, minister hiszpański z najwyższą wzgardą traktował to dawne państwo Montezumów, gdzie rewolucje są tak częste i gdzie korzystają z tego aby uwolnić się od zobowiązań przyjętych względem innych państw lub indywiduów. Oświadczył on, że jesliby Mexyk odmówił zadość-uczynienia, Hiszpanja weźmie się do broni, i uznał za stosowne przypomnieć, że Hiszpanie są potomkami tych którzy spalili swoje okręty wysiadłszy na ląd Mexyku. Nie wiemy czy dla większego efektu nie przedstawiono tego wieczora w teatrze *Ferdynanda Cortez*. Czekać będziemy na odpowiedź rządu mexykańskiego, ale z góry pewni jesteśmy, że wymowa mexykańska nie zechce pozostać dłużną Hiszpanom, owszem nawet, że pokaże się do hiszpańskiéj w takim stosunku, jak wymowa Stanów Zjednoczonych do angielskiéj. *(J. des Deb.)*

NIEMCY.

— Sejm księztwa Koburg-Gotha na posiedzeniu 27 maja oświadczył się większością 12 głosów przeciw 7 na korzyść projektu mającego na celu wprowadzenie instytucji sądu przysięgłych. *(Indépendance Belge).*

PRUSSY.

— NAJJAŚNIEJSZY CESARZ ALEXANDER w przejeździe swoim z Granicy do Berlina, obiadował w Kohlfurth. W Oławie powitał NAJJAŚNIEJSZEGO PANA JEGO CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKI KSIĄŻĘ MICHAŁ MIKOŁAJEWICZ, który wyjechał 28go z Berlina dla obejrzenia 4go pułku huzarów, którego jest szefem. Prezydent naczelny Szlązka bar. Schleinitz witał CESARZA w Mysłowicach wraz z jenerałem komenderującym. Na wszystkich miejscach gdzie stoją wzdłuż kolei załogi, rozstawiono honorowe kompanie, a oficerowie oczekiwali przejazdu CESARZA na perronach. W Berlinie muzyki pułkowe stoją we dworcu kolei i wzdłuż kolei okrążającéj miasto, i grać mają hymn rossyjski. Książe Fryderyk niderlandzki przybył z Hagi do Berlina na powitanie CESARZA. NAJJAŚNIEJSZA CESARZOWA wdowa, odbywa przejażdżki po parku, raz była przy stole, lecz zwykle jada w swoich pokojach. Królowa pruska wróciła po widzeniu się z królową saską siostrą swoją.

— Jenerał francuzki Ney, wrócił z Petersburga 28 do Berlina przez Szczecin i 29 miał odjechać do Paryża z powrotem.

Wraz z jenerałem Neyem przybył 27 z Petersburga parowcem pocztowym pruskim jenerał Murawiew i książe Dołgoruki. Późniéj jeszcze nadpłynął tamże parowiec rosyjski wojenny, na pokładzie którego znajdowali się hr. Nesselrode, ks. Woroncow i bar. Mejendorff, tudzież poseł pruski w Petersburgu bar. Werther, udający się na urlop. Spodziewany jest w Berlinie temi dniami za urlopem także hr. Hatzfeld poseł w Paryżu.

— Pobyt ks. marsz. Windischgrätza w Berlinie na ćwiczeniach wojskowych, dał naprzód powód dziennikom do przypisywania temu jenerałowi misji politycznéj, a mianowicie, iż rząd austrjacki żąda przez niego, aby Prusy zapewniły Austrji pomoc w danym razie. Kiedy urzędownie temu zaprzeczono, *Gaz. Powsz. Augsb.* znalazła inną przyczynę przyjazdu; a mianowicie, iż król pruski zagniewany na to, że krewna jego księżniczka Ludwika Meklemburgska poszła za mąż za syna marszałka księcia Hugona Windischgrätza, teraz dopiero dał się przebłagać i na znak zgody zaprosił ojca. Urzędowa *Koresp. Pruska* zaprzecza temu jak najmocniéj, twierdząc, że król nigdy nie miesza się w stosunki familijne, które go z prawa nie obchodzą, dla marszałka zaś okazywał zawsze poważanie swoje z dawnych lat jeszcze. Prócz tego książe Hugo wraz z żoną swoją bywali już po pobraniu się swojém u dworu pruskiego. *(Czas).*

Czytamy w berlińskiéj *Börsen Ztg*:

Wiedeń 26 Maja. Zdaje się że chcianoby tu odwetować ataki, jakie osobne przymierze Austrji, Francji i Anglji, wywołało ze strony dzienników pruskich, utrzymując, że Prusy i Anglja gotują się utworzyć jakoby Sonderbund protestancki. W związku familijnym który ma być zawarty między dwoma panującemi rodzinami, chcianoby widzieć przymierze polityczno-religijne tych dwóch narodów. Ale chociaż w rozmowach bardzo zajmują się tą sprawą, widocznem jest, że polityka bardzo mały ma udział w tym wypadku czysto familijnym, który ma ściśléj złączyć królewskie domy Anglji i Prus, i przeciwnie niejednostek widoków politycznych, o mało nie zniweczyła tego projektu. Mylnie zatém chcianoby łączyć z polityką małżeństwo księcia pruskiego z księżniczką Wiktorją angielską; jedynie względy religijne mogły wpływać nieco na ten wypadek. *(Union).*

— *Gazeta Spenera* donosi, że baron Richthofen, minister rezydent pruski w Mexyku, znajdujący się obecnie w Berlinie, otrzymał polecenie udania się do Księztw naddunajskich, aby jako komisarz pruski, wziąć udział w konferencjach, tyczących się uregulowania granic.

— Panu Nesselrode, który za parę dni uda się do Kissingen, towarzyszyć będzie jego zięć p. Seebach, który w tym celu przybył do Berlina. Pan Seebach wkrótce potém wróci do Paryża. *(Independance Belge).*

TURCJA.

— Rząd turecki kupił od intendentury angielskiéj kolej żelazną zbudowaną przez armję angielską z Bałakławy do Sebastopola. Jest ona około 24

---

ska z Fryderykiem drugim wielkie bogactwa w kraj polski wprowadziła, jedne tylko przechody wojsk były przykre. — Prawda że rwane nieustannie sejmy przez Czartoryjskich, nie dozwoliły obywatelom niczem pożytecznem dla kraju zatrudnić się i naród prawie był w letargu ostatecznym, lecz błoga spokojność i dostatek wszystkiego usypiał wszystkich, a mianowicie szlachtę wesoło bawiącą się.

Wacław Rzewuski prawy i cnotliwy obywatel, pełen oświaty i nauk wyższych nad usposobienia narodu, przy najwyższym prawie urzędzie w kraju wojewody krakowskiego, który otrzymał i przy buławie polnéj, nie był w stanie zaradzić upadającéj potędze narodu, podkopanéj przez niedołężność rządu i nieczynność pierwszych magnatów polskich, którzy tylko zajmowali się dumą, próżnością i marnotrawstwem, a których obywatele i drobna szlachta starała się we wszystkiem naśladować. Wacław Rzewuski nie był stronnikiem intryg Czartoryskich, mądrze i ministerjalnie prowadzonych, w celu znienawidzenia Augusta II-go i dla usłania drogi do tronu dla siebie samych, jako nowéj dynastji. Cierpiał, użalał się i niewidział innych środków jak w przemianie panującego, byleby zdolnego rządzić krajem i narodem, chociaż dom saski wielce poważał. Pragnął tylko aby zamiast tronu elekcyjnego ustanowić dziedziczny, nie szło mu wcale o osobę ale o zasadę, przyjąłby więc kogobądź i od kogo bądź, byleby raz przecie nowa dynastja na tronie polskim zasiadła i ustaliła rządy.

Już w roku 1762 poczuli polacy poniżenie swoje i niedołężność króla. Zawiązywała się konfederacja dla wyprowadzenia z kraju wojsk obcych; być może nastąpiło to z głębokiéj polityki domu Czartoryskich, którzy wnosili projekt detronizowania króla niedołężnego a obrania innego, więcéj zdolnego rządzić krajem, do upadku zbliżonym. Konfederacją tę wojskiem stłumiono i rozproszono, tymczasem August III w Dreznie roku 1763 d. 4 października śmiercią swoją, uprzedził detronizacją.

W czasie bezkrólewia i po wybraniu króla Stanisława Poniatowskiego, wśród zaburzeń krajowych i rozrożnionych umysłów panów i szlachty polskiéj, ojciec mój nie odstępował na krok od Rzewuskiego i był do roku 1766 świadkiem wielu czynów ważnych o których często wspominał. Brat ojca mego Michał, natenczas był dwa razy posłem z województwa bełzkiego (1) znamionował się swoją gorliwością, obstawał czynnie za daną sobie instrukcją od współziemian swoich, co mu u współobywateli i rodaków wielką wziętość sprawiło. Oba bracia byli z sobą w Warszawie, kiedy doszła ich wiadomość o śmierci matki. Michał więc za spólną zgodą zawiadywał odtąd majątkiem, ojciec zaś mój nie odstępował od Wacława Rzewuskiego, z którym po koronacji królewskiéj powrócił chwilowo do Podhorzec.

(Dalszy ciąg nastąpi).

(1) W spisach posłów znaleźliśmy raz tylko Michała Rulikowskiego podczaszego bełzkiego posłem na sejm 1767 r. J. B.

mil długa i położoną będzie między Brussą i Gemlich.

Okropna zbrodnia została popełnioną w bliskości Dardanel. W odosobnionéj pustelni (tekko) mieszkał stary derwisz ze swoją rodziną. Banda łotrów Greków z sąsiedniéj wioski, napadła w nocy na tę pustelnią i związawszy starca i jego rodzinę, zrabowała ich mieszkanie i zniszczyła je do gruntu; nieprzestając na tem, ci zbrodniarze zamordowali po okropnych mękach nieszczęśliwego derwisza, a rodzina jego cudem prawie pozostała przy życiu, doznawszy pierwéj najnikczemniejszego obejścia.

Telegraf między Bukarestem i Konstantynopolem został w zupełności naprawiony i bezpośrednia komunikacja między temi dwoma miastami przywrócona. Wkrótce Konstantynopol połączy się także linją telegraficzną wprost z Wiedniem.

Budowa latarni morskich postępuje szybko. Przed końcem roku cały system będzie już czynny i mieć będziemy w Turcji najpiękniejsze latarnie w Europie, to jest te które otrzymały wielki medal na wystawie powszechnéj w Paryżu.

(*Journal des Débats*).

W Ł O C H Y.

Turyn 27 Maja. Powrót naczelnego wodza jenerała La Marmora wkrótce jest spodziewany. Przygotowują dla niego rozmaite uroczystości i owacje. Rada miejska w Genui jednozgodnością głosów przeznaczyła na ten cel 20,000 fr. Fakt ten jest świetnym dowodem postępu jaki uczyniły tu uczucia pojednawcze. W kwietniu 1849 roku jenerał La Marmora wyświadczył świetne usługi Królowi i Włochom, przytłumiając z rzadką energją powstanie w Genui. Stronnictwa krańcowe zachowywały za to dla niego uczucia gniewu, ale dziś, dzięki niebu, te nieprzychylne uczucia znikły zupełnie. Radykaliści zasiadający w radzie gminnéj w Genui, dali zaszczytny dowód szlachetności swoich uczuć, przystępując z chwalebną gotowością do demonstracji na cześć walecznego i sławnego jenerała.

— Wiadomości z Rzymu są interesujące. Hrabia Colloredo miał kilkakrotnie konferencję z hrabią Rayneval, ale nic jeszcze nie zostało między niemi zdecydowane przynajmniéj do téj chwili, względem wspólnego wystąpienia Austrji i Francji. Żadna nota nie została przedstawioną. Te szczegóły są zupełnie pewne. Poselstwo francuzkie w Rzymie znając rzeczywisty stan umysłów, wié doskonale, iż łącząc się ściśle z poselstwem holsztyńskiém, traci wszelki urok wpływu na ludność, a nie zyskuje na sile w obec rządu.

(*Independance Belge*).

✱ Ogłaszamy drugie wydanie historji prawodawstw słowiańskich, dzieła które autorowi europejskie wywalczyło stanowisko i które jest jednym z najznakomitszych pojawów na polu naszéj spółczesnéj literatury.

Wydanie pierwsze było już od dawna wyczerpane, zresztą było pierwsze w swoim rodzaju, dla tego nie mogło być wolne od wielu niedokładności. Autor miał czas teraz zgłębić lepiéj różne pomniki prawodawstwa słowiańskiego, niektóre nowo wykryte mógł poznać, zresztą pogląd jego na wypadki przez samo przerabianie materjałów i wdrożenie się do pracy, przez dokładniejsze wystudjowanie prawodawstw i przeszłości, stał się jaśniejszym: dla tego nie jeden fakt mógł teraz przedstawić z innego wcale jak wprzódy stanowiska. Historja prawodawstw słowiańskich była głównem jego życia zadaniem; wszystkie inne prace, które podejmował, były tylko wycieczkami poza obręb głównego przedmiotu, autor umyślnie zbaczał i tu i owdzie, żeby mógł prawdę lepiéj poznać, a prawodawstwo narodów słowiańskich dokładniéj pojąć i objaśnić. Nie dziw więc, że pracował ciągle nad swoim przedmiotem, chcąc historję prawodawstw pozostawić jako pamiątkę po sobie. Spokojniejszy będzie kiedy to drugie, wydanie ukończy, bo wtedy powie o sobie jak Horacjusz: exegi monumentum. Pomysły jego niech inni rozwijają; autor tylko podstawy podłoży, o ile można było, gruntowne.

Autor pierwszą myśl do swojego dzieła powziął na lekcjach Eichhorna, znakomitego professora w Getyndze (1817), który tam wykładał historję prawa niemieckiego. Eichhorn stworzył tę naukę, ujął ją w systemat, podniósł do majestatu, bo przed nim były tylko niestosowne próbki historji prawodawstw. Eichhornowi zalecił autora Savigny. Zbliżywszy się do uczonego professora getyngeńskiego, rozmiłowany w jego nauce, młody wtenczas uczeń prawa, postanowił już wtedy napisać historję prawa polskiego i zwierzył się z téj myśli Eichhornowi: professor zachęcał do téj pracy swojego ucznia i oświadczył mu, że dla Polaków rzecz to konieczna badać historję prawa, bo przekonają się wtenczas, mówił, że wszystkie instytucje i zasady, jedném słowem całe prawodawstwo swoje, wzięli od Niemców. Było wtedy takie rzeczywiście przekonanie uczonych niemieckich: widząc jak miasta polskie zajęte były przez niemców, jak się u nas rozwijało prawodawstwo magdeburskie, sądzili w prostocie ducha, że i prawo ziemskie nasze rozwinęło się z magdeburgji i w ogóle z ducha niemieckiego, nie było u nas wtedy ludzi studjujących prawa narodowe, samiśmy więc o rzeczy téj należytego nie mieli wyobrażenia, a niemcy nic naszéj historji nie znali.

Od roku 1820 zaczął więc autor nasz poszukiwanie swoje w Warszawie, przekonany pół na pół będąc słowami Eichhorna. Zachęcali go do téj pracy, Jan Wincenty Bandtkie, Lelewel, dawniejsi na tém polu badacze. Po kilku latach mozolnych trudów, autor coraz więcéj zajęty przedmiotem, przeprzekonał się jak dalece sąd Eichhorna był mylny: prawodawstwo nasze było owocem innego pnia cywilizacji, piło inne soki, w innéj zrodziło się i zakwitało ziemi. Szerszy pogląd szersze zamierzonéj pracy określił granice. Pokazała się potrzeba łączyć prawodawstwo polskie z innemi słowiańskiemi, wynikła konieczność upatrywania w nich wzajemnego związku, przenikania nawet do badań pierwotnych, do przedsionka historji ogromnéj Słowiańszczyzny, wypadło zaglądać w czasy przedchrześćjańskie i charakteru narodowego po faktach oderwanych, po kronikach śledzić. Sama Polska w łonie swojém piastowała kilka systematów odrębnych i kilka prawodawstw, że wspomnimy tylko o ważniejszych, o Litwie i Rusi: autorowi pomagali w pracy ciągle Lelewel i Bandtkie.

Wreszcie historja prawodastw była skończona w r. 1830. Druk zaczął się zaraz w r. 1831 i tom za tomem w osobnych terminach wychodził, w r. 1835 wyszedł tom czwarty i ostatni. Chwalono, tłumaczono dzieło na różne języki, ale autor nie ustając w pracy zaraz widział, że wiele niedostawało jego historji. Dzieło w rękach się mu starzało, tak bystro rozwijały się nowe badania. Jednak nie śpieszył się, kiedy nad pierwszém wydaniem siedział lat jedenaście, nad drugiem przerobionem wydaniem pracował dwa razy tyle, to jest lat 21 (1835—1856.) Przez ten czas przybyło 2 tomy nowe do dzieła, a raczéj powiedzieć można, że przez ten czas powstało drugie całkiem inne i wielkie dzieło, na które autor ogłasza teraz prenumeratę.

Jak dawniéj tak i teraz kamieniem węgielnym dzieła będzie Polska i jéj prawodawstwo. Inne słowiańskie prawodawstwa będą się około polskiego gruppować i autor z kolei wskazywać będzie ich od polskiego różnice i z polskiém podobieństwa.

Tom 1szy wstępny zawierać ma pogląd na źródła, potém pogląd krytyczny na statuta, na samą naukę prawa i na celniejszych prawników z krytyką ich dzieł. Wreszcie zawierać ten tom będzie wstęp do saméj historji, w którym autor skreśla stan Słowiańszczyzny przed-chrześćjańskiéj i jéj cywilizację tak w ogóle jak i w szczególe we względzie prawa. Zawsze obok polskiego i inne prawodawstwa i literatury miane będą na względzie.

Tom 2gi będzie miał o prawie polityczném polskiém w porównaniu z innemi słowiańskiemi w najdawniejszych czasach (od IX do XIV wieku.)

Tom 3ci prawo karne, cywilne i postępowanie sądowe obudwu tych prawodawstw w tychże wiekach.

Tom 4ty treścią podobny drugiemu daléj rozwijać będzie materją zagajoną przez czas od XIV do XVIII wieku.

Tom 5ty toż samo zawierać ma co tom 3ci, także jako dalszy ciąg zagajonéj materji i obejmie okres od XIV do XVIII wieku.

Tom 6ty nareszcie zawierać ma same materjały, to jest pomniki prawodawstw słowiańskich nie wydane zupełnie, albo w nowém poprawnem wydaniu (czeskie, kroackie, serbskie.) Wiele tutaj mianowicie rzeczy polskich znajdzie dotąd historyk wcale nieznanych, i te nawet zajmą największą część tomu, który wyjdzie zaraz po drugim z uwagi tej, że zawierać będzie dowody na których autor opierać się będzie w tomie 2, 3, 4 i 5.

Warunki prenumeraty.

Prenumerata przyjmuje się po wszystkich celniejszych księgarniach warszawskich i u osób uproszonych. Główny kantor w księgarni Sennewalda.

Prenumerata otwiera się z dniem ogłoszenia prospektu. Wynosi na 6 tomów złp. 50. Zaliczyć można przy zapisywaniu się na prenumeratę złp. 10, a potém przy odbiorze każdego tomu złoży się 1 rub. sr.

Tom każdy zawierać będzie textu od 24 do 30 arkuszy. Dzieło odbijać się ma w drukarni komisji rządowéj sprawiedliwości.

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro: *Okno na 1m piętrze. Folwark Primerose.*

Dziś WYSTAWA ARCHEOLOGICZNA w pałacu hrabiostwa Augustów Potockich.

Dziś wielkie przedstawienie sztuk konnych w CYRKU RENZA.

W drukarni J. Ungra. — Wolno drukować. — Warszawa dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1856 roku. — Starszy Cenzor F. *Sobieszczański.*